

Nanji czy Fryderyk?

Teatr Animacji w Poznaniu stworzył spektakl o afrykańsko-europejskiej przyjaźni, lecz przyjaźni nie ludzi, a dwóch bocianów. Janni Younge - reżyserka „Odlotu” – razem z Maliną Prześlugą przygotowały przedstawienie o ptakach różniących się kolorem piór i pochodzeniem, jednocześnie stawiając przed widzami historię o akceptacji, różnicach kulturowych i miłości. Na co dzień wiele słyszymy o rasizmie i przemoc, ale czy kiedykolwiek widzieliśmy ją w przedstawieniu dla dzieci, w którym głównymi bohaterami są dwa bociany? Ta odmienność od innych spektakli dotyczących tego problemu sprawia, że rasizm nie jest tutaj wcale tematem oklepanym.

Opowieść o Nanji (który po „europejsku” miał na imię Fryderyk), białym bocianie i jego wiernej czarnopiórej przyjaciółce - Fantu od samego początku chwyta nas za serce. Nanji urodził się w Afryce i nie może doczekać się lotu do Europy, którą nazywa swoim domem. Fantu również urodziła się w Afryce, lecz to tutaj jest jej dom – jest jedyną przyjaciółką Fryderyka i bardzo nie chce się z nim rozstawać. Biały bocianek nie jest lubiany w miejscu, w którym żyje. Prawie wszyscy się z niego naśmiewają, wyganiają i chcą za wszelką cenę się go pozbyć. Wspólnie z przyjaciółką, na przekór zmartwionym rodzicom, udają się w niesamowitą podróż do Europy, w której zdaniem Nanjiego wszystko jest dużo lepsze. Wędrowka ta zmienia ich podejście do świata, życia, a także do siebie nawzajem.

„Odlot” mówi o problemach w sposób docierający do siedzących na widowni dzieci, udowadnia że kolor skóry, czy pochodzenie nie powinno mieć żadnego znaczenia w kontaktach z innymi. Oglądając przedstawienie nie da się nie polubić rezolutnej Fantu, która zawsze staje w obronie swojego przyjaciela, a także Nanjiego, który mimo że czuje się odrzucony lubi się bawić i wygłupiać.

Każda z postaci jest ogromną lalką, kierowaną przez jednego lub dwóch aktorów. Bociany mają chude nóżki i rozłożyste skrzydła z pomocą których latają po całej sali. Praca z takimi lalkami na pewno nie jest dla aktorów prosta, niektóre z nich są nawet ich wzrostu, a mimo to radzą sobie z tym wspaniale. Scenografia nie jest rozbudowana, a raczej opiera się na tych samych elementach, lecz tak naprawdę więcej składników nie jest tutaj konieczna. To na tekstach napisanych przez Malinę Prześlugę skupiamy się najbardziej podczas trwania spektaklu.

Cały spektakl z pewnością jest spektaklem ciekawym zarówno dla dzieci, jak i ich rodziców. Oczywiście nie każdy moment „Odlotu” jest fascynujący, ale chwil nieinteresujących znajdziemy w przedstawieniu dość mało, bo przecież wszyscy chcemy wiedzieć, co takiego czeka bociany w upragnionej Europie.

„Odlot” Teatr Animacji w Poznaniu

Reżyseria: Janni Younge

Karolina Zielińska